

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 2030.

Walki austrjacko-rosyjskie. Zaburzenia w Sofji. Walki na Zachodzie.

Z Głównego Zarządu Sztabu Generalnego.

„Koelnische Zeitung“ z dnia 12 września w nr. 1018, przypisując generał - adjutantowi Rennenkampfowi i generałowi Martosowi rozporządzenie palenia wszystkich bez wyjątku siedzib niemieckich i rozstrzeliwania spokojnych mieszkańców, radzi, aby traktowano dowódców rosyjskich, wykonywujących takie rozporządzenia, w razie gdyby zostali wzięci do niewoli, jako przestępców.

Agencja telegraficzna „Wolffa“ w dniu 18 września donosiła, iż jeden z, znajdujących się w Niemczech w niewoli, generałów naszych w kajdanach przewieziony został do Halle i oddany pod sąd wojenny za rzekomo wydane przez niego podwładnym jego rozporządzenie, aby palili wszystkie wsie w Prusach wschodnich i rozstrzeliwali wszystkich mężczyzn nawet, gdyby ci nie przyjmowali udziału w działaniach wojennych i dostarczali produkty żywnościowe. Główny zarząd Sztabu generalnego ma możność kategorycznie oświadczyć, że rozporządzenia podobnego pod żadnym względem nie wydawał ani jeden z znajdujących się na terenie działań wojennych zwierzchników wojskowych.

W wypadkach poszczególnych, kiedy mieszkańcy zajętych przez wojska nasze punktów a szczególnie członkowie towarzystw wojennych (Kriegsvereine) zdradziecko ostrzeliwali wojska, naczelnicy wojenni, naturalnie, przedsięwzięli odpowiednie środki represywne, które jednak w niczem podobne nie były do tych bezmyślnych rozporządzeń, o jakie prasa niemiecka oskarża naszych naczelników wojennych, a którym najwyraźniej przeczą w tejże prasie opowiadania świadków naocznych, którzy w zupełnie innym

świecie opisują stosunki wojskowych naczelników naszych do spokojnej ludności w Prusach Wschodnich.

Co się zaś tyczy doniesienia agencji „Wolffa“, o przewiezieniu w kajdanach wziętego do niewoli generała naszego do Halle i oddaniu go pod sąd wojenny, to nowy sposób ten prowadzenia wojny, znajdzie, naturalnie należny oddźwięk z naszej strony w stosunku do znajdującego się u nas w niewoli przedstawiciela z deprawowanej niemieckiej etyki wojennej, tak charakterystycznie ujawnionej przez wyższych funkcjonariuszy armii niemieckiej w Kaliszu i Częstochowie.

Walki austrjacko - rosyjskie.

P. A. T.

Ze Sztabu Wodza Naczelnego komunikują Arjer-gardy austrjackie, które usiłowały wstrzymać ofensywę naszą w okręgu Baranów — Raniszów zostały odparte z wielkimi stratami. Ciężka artylerja dokonyuje ostrzeliwań fortyfikacji Jarosława.

Rozpoczęła się akcja bojowa z załogą Przemyśla, artylerja forteczna którego odkryła ogień. Wojska nasze przechodząc przez lasy, znajdują w nich porzucone przez austrjaków baterje.

Na kresach zachodnich.

PARYŻ. (PAT.) Ogłoszona w sobotę wieczorem doniesienie urzędowe głosi, co następuje: Lewo skrzydło armji francuskiej zdobyło sztandar niemiecki na południe od Noyons.

Wojska francuskie po dość poważnem zetknięciu się na Plateau—

Cranne wzięli wiele jeńców z 12 i 15 korpusów armji i gwardji. Niemcy, którzy, pomimo szalonych ataków, nie mogli zdobyć ani piędzi ziemi na froncie pod Rheims, dzień cały bombardowali rheimską świątynię katedralną.

Wogóle sytuacja bez zmiany. W centrum wojska francuskie posunęły się naprzód.

BORDEAUX. (WAT) Doniesienia popołudniowe stwierdzają, że olbrzymia walka na całym froncie francuskim, stanowiąca o losach kampanji francuskiej, toczy się w dalszym ciągu bez przerwy. Ogólną uwagę zwraca niebywała dzielność dywizji strzelców alpejskich, którzy, zajmując niebezpieczne pozycje na wyżynach Lasu Argońskiego, nie dali się złamać szalonym atakom wojsk niemieckich i nie straciły ani jednego stanowiska.

Przeciwko strzelcom tym wystawili niemcy najlepsze swe siły z gwardją pruską, należącą do armji niemieckiego następcy tronu, na czele. Gwardja ta została prawie doszczętnie zniesiona. Armja następcy tronu straciła kilka dogodnych pozycji i musiała się częściowo cofnąć. Obecnie prowadzi ona jeszcze zaciętą obronę, opierając się już miejscami o fortyfikacje Metz.

Zaburzenia w Sofji.

RZYM. (WAT) „Cor. d'Italia“ potwierdza doniesienia pism piotrogardzkich o zaburzeniach w Sofji. Nieprawdą jest, jakoby car Ferdynand miał być zamordowany, nie opuszcza on jednak zupełnie pałacu, gdzie znajduje się pod silną strażą wojsk, którym jednak nie ufa zbyt wiele, gdyż wojsko odmawia systematycznie strzelania do tłumu. Zaburzenia trwają i przybierają coraz bardziej ostry charakter.

Petycja.

RZYM. (WAT) Przybył tu drogą okólną specjalny delegat Trydentu, przywożąc z sobą petycję ludności włoskiej do króla, którego prosi o przyłączenie Trydentu i wszystkich włoskich prowincji Austrii, do Włoch. Prośbę tę pokrywają dziesiątki tysięcy podpisów.

W sprawie pokoju.

RZYM. (WAT) Ambasador austriacki w Rzymie wyraża przekonanie, że Austria może liczyć na zawarcie pokoju odosobnionego z Rosją. Nie ulega kwestji, że nie spotka się to z przeszkodami ze strony Anglii i Francji, gdyż w takim razie Niemcy zostałyby zupełnie izolowane, co jest przecie na rękę sprzymierzeńcom.

Zwołanie izb prawodawczych.

PIOTROGROD. (WAT) „Birż. Wiedomosti“ ze źródeł bezwzględnie dobrze poinformowanych donoszą, że kwestja zwołania Dumy i Rady Państwa została już rozstrzygnięta przez czynniki decydująco w sensie twierdzącym. Sesja rozpocznie się w październiku i potrwa około trzech tygodni.

Telegramy

(Z wieczora).

Misja.

ŻYTOMIERZ. (P.A.T.) Arcybiskup Eulogjusz udał się do Poczajewa i Lwowa w celu nawracania do prawosławia galicjan.

Obłuda czy zarozumiałość.

KOPENHAGA. (P.A.T.) Nord-Deutsche Allgem. Zeitung“ ostrzega osoby, nie należące do stanu wojskowego, aby nie wykazywały pogardy w stosunku do armji nioprzyjacielskich, szczególnie zaś do francuskiej, która stawia wojskom niemieckim dzielny opór. Pismo zaleca cierpliwość, zwracając uwagę, że zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem nie przyniosłoby Niemcom satysfakcji moralnej, jaką da rozbięcie rzeczywiście poważnego wroga.

Powrót poddanych rosyjskich.

KOPENHAGA. (P.A.T.) Donoszą z Berlina, że 17 b. m. wznowiono wysyłanie poddanych rosyjskich, przetrwane w ciąg pewnego czasu, z powodu przewożenia wojsk z zachodu nad granicę wschodnią. Według pogłoszek, w Niemczech znajduje się jeszcze około 10.000 poddanych rosyjskich.

Uwolnienie z więzień.

ŻYTOMIERZ (PAT) Z Lwowa donoszą o uwolnieniu z więzień tamtejszych mnóstwa galicjan, którzy byli uwięzieni przez austriaków za wyznawanie prawosławia.

Mowa Lloyd George'a.

LONDYN. (PAT). W mowie, wygłoszonej w Quins-hall, Lloyd George określił rolę Rosji, która powstała groźnie, aby okazać pomoc bratu młodszemu swemu — Serbji.

Serbja gotowa była przyjąć postawione jej przez Austrię warunki, liczące z godnością narodu niezależnego. Austria tem się nie zadowolila i chciała zgnieść Serbję. Wtedy powstała Rosja i oświadczyła Austrii: „Nie rusz brata mego, w razie przeciwnym rozgromię cię“. Toż samo rzekła Anglja do Niemiec, kiedy wyłoniła się kwestja belgijska. Rosja, Anglja i Francja często składały w ofierze życie narodów swych, aby uchronić od zagłady inne państwa. Lecz gdzież ten kraj, dla którego poświęciłyby życie choć jednego człowieka Prusy. Niemcy nigdy nie przychodzili z pomocą innym państwom. One burzyły, pustoszły je. Sprzymierzeńcy położą koniec temu i walczą będą, dopóki despotą do szczytu rozgromiony nie zostanie. (Okrzyki uznania).

Wiadomości bieżące.

Zamiejscowe.

Związki strzeleckie galicyjskie.

Jak się dowiadujemy od osoby, przybyłej z Krakowa, władze wojskowe austriackie, widząc upadek ducha w związkach strzeleckich galicyjskich, ogłosiły w niedzielę ubiegłą, że ci, którzy w ciągu dni ośmiu wyjawiają chęć opuszczenia szeregów będą uwolnieni od danej przysięgi i obowiązku pełnienia służby w armji czynnej. Pozostali zaś wcieleni zostaną do szeregów wojsk austriackich i jako żołnierze oddani pod rozporządzenie władz wojskowych austriackich.

Powrót.

Przydzielona czasowo do składu policji warszawskiej straż ziemska z Sieradza i Zduńskiej Woli, powróciła w tych dniach na swe stanowiska.

Z Kalisza.

Według obliczeń, przeprowadzonych przez obecnego barmistrza m. Kalisza, farykanta miejscowego, p. Michela, naliczono w mieście 346 domów spalonych doszczętnie lub zbombardowanych.

W liczbie zburzonych domów znalazły się i takie, które należały do Niemców, pruskich poddanych. Niemcy ci upowaznili podobno adwokata do wystąpienia do władz pruskich o odszkodowanie w sumie 2 i pół miliona rubli.

W mieście ponowiono nakaz nieoświetlania domów po godzinie 8 wieczorem. W związku z tym zakazem we wtorek powieszono właściciela młyna parowego, Dębowego, który ze światłem chodził po swej posiadłości. Dębowego powiesiło rozbestwione żołdactwo w młynie, aresztowanych zaś jednocześnie 4 domowników, po odytym w nocy sądzie polowym, rozstrzelano.

O wykonaniu tego wyroku zawiadomiono ludność kaliską plakatami, ostrzegającymi, że kara taka dotępienie każdego, kto przekroczy zakaz.

W Kaliszu pozostało około 1.500 ludności.

W rozmowie z jeńcami.

W tych dniach jeden z urzędników kolejowych, prowadzący pociąg z jeńcami niemieckimi — jak donoszą pisma warszawskie — zaczął rozmawiać po polsku z jednym z jeńców, polakiem, któremu dał do przeczytania odezwę Zwierzchniego Wodza Naczelnego. Jeniec wpadł w zapał. Wezwał kilku swych kolegów polaków i zaczął im czytać na głos odezwę. Wszyscy nie mogli się powstrzymać od łez rozczulenia. Obecnym przy tem oficer niemiecki, rozumiejący widocznie po polsku, wpadł w gniew i ostro nakazał żołnierzom zafręstać mówić po polsku. Lecz ci nietylko nie sobie z tego rozkazu nie robili, ale kazali mu milczeć i nie zwracać się do nich po niemiecku.

Drzewo dla Warszawy.

Magistrat zamówił 500 wagonów drzewa sosnowego na opał, które ma być dostarczone ze st. Kossowo i przyległych po 130 rb. za pełny wagon, w którym winno się mieścić od 6 i pół do 7 polskich sąż. sześć. wagi od 760 do 800 pudów.

Komunikacja z Moskwą.

Pociągi pospieszne do Moskwy odcodzić będą codziennie z dworca brzeskiego o g. 8 m. 53 rano i przybywać do Moskwy o g. 5 m. 23 pp. następnego dnia. Z Moskwy pociągi te wychodzić będą o godz. 12 m. 23 w południe i przybywać do Warszawy o g. 9 m. 3 w. dnia następnego. W pociągach tych będą wagony wszystkich 3-ech klas.

Spirytualja.

Wódka zawierać będzie w przyszłości tylko 30 proc. spirytusu. Najmniejsza jej ilość w sprzedaży wynosić będzie 1/4 część wiadra w cenie 8 rb. W miastach i we wsiach na zbiorowe życzenie ludności miejscy sprzedaży będą zamykane. Wino zawierać może tylko 14 proc. spirytusu, piwo zaś do 6 proc.

Ze Zw. Zaw. Pluszowników.

W piątek, dnia 16-go b. m. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Targowej Nr. 57 zebranie Zw. Zawodowego Robotników przem. pluszowego.

Ze sprawozdania zarządu i z dyskusji nad nim wynika, że związek przeżywał w ostatnich czasach kryzys wewnętrzny, który jednak teraz już mija. Związek rozciąga swoją działalność na 2 gubernje: piotrzkowską i kaliską. Dotychczas, oprócz Łodzi, związek posiadał oddziały w Kaliszu i Zawierciu, a w okresie legalizacji znajdowało się jeszcze kilka innych. Rozumie się, zawierucha wojenna przerwała wszystkie zabiegi.

W Łodzi, z pośród 1500 mniej więcej tkaczy pluszowych, Związek ogarnął był już 500, co w naszych warunkach stanowiło już b. wysoki procent zorganizowanych. Słabą stroną Związku było to, że obejmował wyłącznie jedną piątą część. Jak wyjaśniono, liczne kategorie robotników z fabryk pluszowych stanowią oni conajwyżej jedną piątą część. Jak wyjaśniono, liczne kategorie robotników z fabryk i innych oddziałów stroniły od Związku rzekomo dla tego, że chcieli oddzielnego Związku dla siebie. Rozumie się, takie rozdrabnianie organizacji jest dla robotników szkodliwe, ponieważ osłabia ich siłę. To też wśród bardziej świadomych członków Związku, zaraz po zalegalizowaniu przez władze ogólnego Związku włóknistego, powstała myśl, aby Związek pluszowy złączyć w jedno z włóknistym.

Myśl ta spotkała się jednak z dość silnym oporem wśród ogółu członków, którzy jeszcze nie dość jasno rozumieli konieczność centralizacji.

(d. c. n. w nr. p. p.)